Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

Artes Humanae ▪ Vol. 3 ▪ 2018 ARTYKUŁY

DOI: 10.17951/artes.2018.3.61-70

AGNIESZKA ZIELIŃSKA
ILP XX i XXI w. Wydział Polonistyki
Uniwersytet Warszawski
a.zielinska4@student.uw.edu.pl

Wina pozytywizmu – powieść odcinkowa i kolaboracja autorsko-czytelnicza, jako pierwociny fan fiction w Polsce

▪ ▪ ▪

Guilt of positivism – episode novel and collaborative-reading collaboration as the firstfruits of fan fiction in Poland

Streszczenie: Publikacja dzieł powieściowych w odcinkach nie była niczym nadzwyczajnym w dobie pozytywizmu. Wraz z rozwojem prasy i dziennikarstwa oraz krytyki literackiej otwierały się nowe obszary propagatorskie literatury. Już w oświeceniu publikowano utwory na łamach gazet, by stały się dostępne dla szerszego grona odbiorców, jednak koniec wieku XIX przyniósł zjawisko, które nieomal czynnie włącza czytelnika w tryb tworzenia się literatury. Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz, to jedni z najznamienitszych eksperymentatorów w tworzeniu fabuły swojej powieści. Komponowanie utworu w odcinkach było nie lada wyzwaniem w związku z licznymi obowiązkami pisarzy. Autor *Lalki* publikował powieść na łamach „Kuriera" przez niemal dwa lata. Odcinki wychodziły z różną częstotliwością, ponieważ Prus nierzadko wyjeżdżał z Warszawy. Na dodatek każdy zwrot akcji w historii bohaterów wiązał się z licznymi listami czytelników do redakcji pism, którzy dziękowali, krytykowali, żądali i szantażowali. Odbiorcy żyli życiem swoich ulubieńców, tak jak współcześnie żyje się serialowymi historiami. Pozytywistyczne społeczeństwo próbowało wymusić na autorach zmiany w akcji utworów. W licznych listach do gazet entuzjaści opisywali swoje reakcje na tekst, podsuwali autorom pomysły. Siła ich głosów, konceptów, gustów wpływała na tworzenie dzieł, a krytyczne notatki wysyłane do redakcji możemy nazwać początkiem fanfiction w Polsce.

Słowa kluczowe: powieść odcinkowa, fan fiction, pozytywizm

Pozytywizm to epoka, która wnosi nową jakość literatury patrząc z perspektywy historiozoficznej. Wraz z głównymi postulatami twórców rozprzestrzenia się świadomość zależności pisarz-czytelnik. Relacja ta ma tak ważne znaczenie dla współczesności, ponieważ to w niej możemy upatrywać początków zacierania

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

granic władzy autora-instancji nad tekstem-produktem. Teoretyczne rozważania na istotą tekstu i jego granicami łączą się z ingerencją czytelnika w strukturę autorskiego wytworu. Zakładając, że dzieło literackie obligatoryjnie zawiera intencję spełnienia w wyobraźni czytelnika, oczywistym staje się fakt, że w miarę rozwoju świadomości odbiorcy i jego aktywnej lektury, zacznie on wpływać na świat przedstawiony lub wolę tego wpływu artykułować.

Kiedy zastanawiałam się nad istotą fan fiction, moją uwagę przykuła współczesność owego zjawiska. Obecnie niezmiennie twórczość fanowska kojarzona jest przede wszystkim z kulturą masową, a w zasadzie z literaturą popularną. Dlaczego? Na ten fakt wpływa skala zainteresowania popularnymi, mainstreamowymi utworami literackimi, czy też filmowymi, które gromadzą wokół siebie rzesze fanów, a może fanatyków. Współczesne formy fan fiction dla literaturoznawcy są zjawiskiem granicznym, niekiedy wręcz niechcianym, wstydliwym. Twórczość czytelników książek wydaje się być traktowana pobłażliwie, a badacze literatury niechętnie nawiązują to tego masowego dziś zjawiska właśnie ze względu powszechności czy płytkości produkcji fan fiction. Chętniej po graniczne tematy sięgają medioznawcy, filmoznawcy, kulturoznawcy, którzy sam tekst literacki rozumieją nieco szerzej – jako tekst kultury. Właśnie z szerokim oddziaływaniem treści literackich wiąże się, według mnie, samo to zjawisko. Mniej lub bardziej świadomi literacko czytelnicy przetwarzają fikcję literacką zaprezentowaną przez autora na swój sposób. Własne utwory traktują oni jako próbę pozostania w więzi z ulubioną historią, ale też jako quasi-krytkę pierwowzorów, mającą na celu podkreślenie zasług faktycznych autorów.

Jednak z racji mojego literaturoznawczego podejścia pozostawię specyfikację współczesnej fikcji czytelniczej, poniekąd dlatego, że nie czuję się osobą kompetentną do badania tego zjawiska, ale przede wszystkim dlatego, że operuję narzędziami charakterystycznymi dla metodologii historii badań literackich. Zakres tego zjawiska na potrzeby analizy materiału, jaki zamierzam przedstawić, zawężę do rozważań literaturoznawczych. Pozostawiam w domyśle istnienie innych odmian fan fiction niżeli te literackie, czy społeczno-literackie. Analiza filmoznawczych, kulturowych, społecznych aspektów istniejącej już niejako „komuny fanowskiej" nie będzie istotna w poszukiwania początków rozmycia granic wpływów autora, tekstu i czytelnika.

Chciałabym przedstawić próbę odnalezienia źródła fan fiction w polskiej literaturze. Ingerencja czytelników w świat kreowany przez pisarzy to zobrazowana silna zażyłość pomiędzy odbiorcą tekstu, tekstem a nadawcą. Głęboko przeżywany realizm literackiego tworu oddziałuje tak silnie, że czytelnik chce wpłynąć na losy bohaterów, ciągłość akcji czy po prostu wyrazić swoją aprobatę lub dezaprobatę dla prezentowanych mu treści.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

W polskiej literaturze najsilniej relacje autor-odbiorca zaczęły eskalować w pozytywizmie. Wiązało się to ze wspomnianym upowszechnieniem wiedzy, nauki, literatury dla szerszego grona społeczeństwa. Podstawowe hasła takie jak praca u podstawa zakładały wypracowanie środków wpływu na najniższe warstwy społeczne. Podniesiono idee projektu oświeceniowego i starano się je przekładać na czyn. Najistotniejszym źródłem bieżących informacji o świecie dla społeczeństwa, pomijając szkoły elementarne, była prasa. Ogólnodostępność i różnorodność gazet była zjawiskiem sprzyjającym poszerzaniu grona ludzi czytających regularnie. Wydawcy pozytywistycznych gazet: „Niwy", „Tygodnika Ilustrowanego", „Kroniki tygodniowej", „Wędrowca", na łamach swoich periodyków umieszczali wiadomości polityczne, gospodarcze, publicystyczne, ale – co najważniejsze – wprowadzali znaczną ilość utworów literackich. Począwszy od liryki, felietonów, fragmentów dramatów poprzez krytykę literacką, skończywszy na powieści.

Powieść w prasie istniała na specyficznych warunkach. Ukazywała się w odcinkach, a bardzo często powstawała na potrzeby wydawnicze gazet. Ontologia fan fiction łączy się bezpośrednio z historią powieści odcinkowej w pozytywistycznym czasopiśmiennictwie, ponieważ „odcinkowość" publikowanych tekstów dawała czytelnikom czas i możliwości na reakcję wobec przeczytanego fragmentu lektury. Sama poczytność danego numeru gazety wskazywała na popularność fragmentu tekstu i uznanie odbiorców w związku z konkretnymi rozwiązaniami pisarskimi w nim zaprezentowanymi. Sygnały „sprzedawalności" treści autorskich, były wskazówką do rozwijania lub skracania konkretnych wątków. Nie był to bezpośredni kontakt autor-czytelnik, lecz początek możliwości rozbudowania wpływu odbiorcy na tekst. Poza tym zwolennicy powieści wydawanych na łamach czasopism mogli mieć poczucie współtworzenia historii powieściowych, ponieważ powstawały one na bieżąco, a więc ich propozycje, pochwały, nagany udzielane listownie do redakcji pism, takich jak: „Tygodnik Ilustrowany" czy „Kronika tygodniowa" często docierały do autorów literackich. Tym samym mogły mieć wpływ na dalszy kształt powieści.

Profesor Ewa Ihnatowicz w jednym ze swoich artykułów poświęconych prasie doby pozytywizmu podkreślała znaczenie czytelnika dla wydawców gazet:

> Redakcja „Tygodnika" świadomie pozwalała czytelnikowi wpływać na kształt pisma, lecz przede wszystkim chciała wpływać sama na czytelnika zarówno przez otworzenie mu okna na świat, jak przez wpływ bezpośredni. Dominujące w periodyku poglądy współtworzą w sposób istotny świadomość literacką epoki, stanowiąc jedno z ważnych ogniw i w oswajaniu, rozpowszechnianiu pozytywizmu warszawskiego, i w sytuowaniu go w tradycji literackiej, i w wiązaniu go z najżywotniejszymi

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

> elementami tej tradycji. Jest zarazem „Tygodnik" egzemplifikacją wielonurtowości polskiego pozytywizmu. (Ihnatowicz, KHPP 1988:38)

Czytelnictwo stało się nie tylko miarą sukcesu książek, czy też czasopism, ale dawało poczucie dialogu pomiędzy literaturą a jej kreowanym odbiorcą. Zjawisko pozytywistycznego fan fiction nie zamyka się w przesyłaniu opinii, listownym dopisywaniu fragmentów historii, kreowaniu dalszych losów bohaterów. Przeżywanie literatury wykorzystano w sposób praktyczny. Chęć wyrażania poglądów o tekstach i żywe czytelnictwo stanowiło medium pomiędzy pozytywistycznymi programotwórcami, a społeczeństwem. Po raz pierwszy w historii literatury polskiej pisarze mieli dostęp do ogromniej rzeszy ludzi, którzy posiedli umiejętność czytania i środki finansowe, by dotrzeć do książek, choćby we fragmentach. Pozytywistyczne społeczeństwo – bardziej wyedukowane niż w poprzednich epokach – miało szanse dostarczać sobie przyjemności obcowania z dziełem literackim poprzez ich tańszą, łatwiejszą w odbiorze, niezniechęcającą do lektury formę odcinkową.

Literatura zaczęła oddziaływać poprzez swoją epizodyczność prasową, a to oddziaływanie w sposób mniej świadomy dla czytelnika zostało wykorzystane by kształtować jego światopogląd, inspirować go twórczo. Aleksandra Okopień Sławińska opublikowała artykuł, który umiejscawiał odbiorcę, jako czynnik automatycznie wpisany w relację tekst prasowy-czytelnik. Istnienie czytelnika wpisanego immanentnie zarejestrował również w swojej książce na temat powieściowego świata pracy Przemysław Pietrzak:

> Wypada także zapytać, na jakiego typu wypowiedziach oprzeć się należy szukając odbiorcy wpisanego czasopisma (nie wystarczy bowiem oczywista prawda, że na wypowiedziach wpisanego nadawcy). Inspirujący w tej mierze okazał się artykuł Aleksandry Okopień-Sławińskiej, dotyczący przede wszystkim nadawcy wpisanego dzieła literackiego, ale przecież i – niejako automatycznie – wpisanego odbiorcy, na każdym poziomie narracji dzieła (Pietrzak, 2017)

Obojgu historykom literatury badanie instytucji czytelnika w prasie, a zwłaszcza jego czynny w jej tworzeniu udział, przyniosło wielu ciekawych tropów dotyczących między innymi realizmu powieściowego czy też komunikacji językowej. Wpisanie odbiorcy w komunikat prasowy jest immanentnie związane z istotą czasopiśmiennictwa w ogóle, ponieważ gazeta z gruntu jest wydawana dla społeczeństwa, zgodnie z jego potrzebami. Wyklucza się więc anonimowość odbiorcy komunikatu, jakim jest tekst literacki publikowany na łamach gazety. Prasa pozytywistyczna miała przede wszystkim zachęcić czytelnika do brania

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

udziału w świecie kultury. Projektowano swoich odbiorców, których teksty miały przybliżyć do poglądów autorów, o czym wspomina Ewa Ihnatowicz:

> Zauważając przy mówieniu o literaturze takie sfery kształtowania i rozwijania jej (i zainteresowania nią), jak: podłoże filozoficzne i materialne, tradycja literacka, różne grupy czytelnicze i różne obszary oddziaływania literatury (i na literaturę), jej rozpowszechnianie i inspirowanie, instytucje (wydawnictwo, czasopismo, księgarnia, czytelnia), społeczeństwo czytelników jako partner w dyskusji o literaturze i jako zbiorowy mecenas, wreszcie zaś włączając to wszystko w nurt kultury narodowej – „Tygodnik", nie używając terminu „życie literackie", zdaje się skłaniać do dzisiejszego rozumienia tego terminu. W rozbudzaniu życia literackiego w ogólnym kontekście życia kulturalnego upatrywano sposób na przeciwstawianie się zaborczym zabiegom 'wynaradawiającym. Wyznając powszechny w epoce pogląd, że kultura utrzymuje tożsamość narodu, pismo dostrzegało ponadto sprzężenie życia literackiego i kulturalnego z czynnikiem ekonomicznym i na różnych płaszczyznach ukazywało mechanizmy życia literackiego w tych kategoriach (Ihnatowicz, KHPP 1987:37)

Niemniej jednak oprócz edukacyjnego wpływu na społeczeństwo, wydawcy prasy oczekiwali wymiany uwag literackich pomiędzy samymi twórcami. Rozwijana od czasów oświecenia krytyka literacka spod znaku Towarzystwa Iksów miała teraz zaistnieć w popularnych, powszechnych czasopismach, jako zobrazowanie twórczego potencjału tekstu. Tak też twórcy publikowali swoje opnie na temat dzieł kolegów na łamach gazet, częściej jednak pozostawali ze sobą w kontakcie listownym, a więc uwagi i uszczypliwości przesyłali korespondencyjnie. Nie brakowało również sporów czysto prasowych, jednak zawsze były to spory literat kontra literat lub co najmniej teoretyk literatury. Czytelnicy pisywali swoje opinie, dołączali do listów własnoręcznie stworzone historie bohaterów, takie objawy pozytywistycznego *fan fiction* były rzadziej publikowane na łamach gazet. O uporze czytelników i chęci uczestnictwa w tworzeniu świata powieściowego pisze wspomniana już Ewa Ihnatowicz:

> Z jednej strony, pismo deklarowało otwartość dla wszystkich, z drugiej jednak właśnie dlatego nie mogło sobie pozwolić na zbytnią partykularność, lokalność spraw, którym poświęcało uwagę. Liczne i wywierające presję listy czytelników prowincjonalnych od początku stwarzały konieczność przeznaczenia większej ilości miejsca dla sygnałów z prowincji (Ihnatowicz 1988:17)

Niepoprawne zaangażowanie czytelnicze nastąpiło po publikacji powieści *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza. Tekst ten pisany dla pokrzepienia serc,

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

a przez krytykę literacką uważany za polski western, stał się niebywałym sukcesem wydawniczym. Marcin Kosman w swojej książce poświęconej legendzie utworzonej wokół trylogii, a zwłaszcza części *Ogniem i mieczem*) opisał fenomen społeczny, jakim było współodczuwanie czytelników wszystkich przygód ich ukochanych bohaterów.

> Do redakcji „Słowa" – gdzie drukowano "Ogniem i mieczem" od 2 maja 1883 r. do 1 marca 1884 r. – przychodziły listy błagalne, by autor nie uśmiercał żadnego z bohaterów. Kiedy jednak Longinus Podbipięta zginął z rąk tatarskich pod Zbarażem, w kraju zapanowała żałoba, dawano na mszę za jego duszę. Żaden odcinek nie przeszedł bez echa. Stanisław Tarnowski, współczesny Sienkiewiczowi historyk literatury, wspominał, że każda rozmowa zaczynała się i kończyła dyskusją na temat powieści, a postaci traktowano jak żywych ludzi (Kosman 1999:98)

Wśród czytelników „Słowa" zawrzało, a większość z nich z niecierpliwością wertowała kolejne artykuły z opisem przygód i romansów młodego Jana Skrzetuskiego i niebywale pięknej Heleny Kurcewiczówny. W tle toczyła się też historyczna opowieść o polsko-kozackich sporach w czasie powstania Chmielnickiego. Główni bohaterowie wątku romansowego Sienkiewicza początkowo mieli stać się również głównymi bohaterami całej powieści, jednak waleczna historia naszego kraju szybko przejęła rolę wątku wiodącego. Początek powieści to opis szlachetnego występku, kiedy to oficer Jan Skrzetuski ratuje samotnego jeźdźca, dopiero w trakcie lektury dowiadujemy się namiestnik chorągwi księcia Wiśniowieckiego oddaje przysługę Bohdanowi Chmielnickiemu. Z iskry niesnasek i butności charakterów, które Sienkiewicz skrzętnie opisuje w swojej powieści, wybucha ogień walk, które zmuszą do patriotycznych zrywów, a czytelnikom przypomina o chwalebnej Rzeczpospolitej z wieku XVII.

Marcin Kosman w swojej książce umieszcza informacje o rozterkach wydawniczych Henryka Sienkiewicza, który ze świadomością ogromnej popularności swojej powieści próbował nie zawieść oczekiwań swoich czytelników. W związku z nasilającymi się listami do redakcji „Słowa" zawierającymi prośby o kolejne odcinki *Ogniem i mieczem*, Sienkiewiczowscy fani narzucili mu szaleńcze tempo tworzenia dzieła. Musiał on w telegraficznym skrócie kończyć najważniejsze wątki, aby zmieścić się w poświęcanym mu gazetowych kolumnach i zachować logikę wywodu. Odbiorcy żyjący losami bohaterów, podpowiadający wręcz rozwiązania wątkowe pisarzowi, dostawali kolejny materiał do reinterpretowania rzeczywistości powieściowej. Natomiast Sienkiewicz stanął przed licznymi zarzutami ze strony recenzentów i krytyków literackich, którzy w tych skrótowych zakończeniach upatrywali słabości tekstu, a więc w finalnej, książkowej wersji

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

dodane zostały opisy powrotu zbaraskich bohaterów i powitania rycerza z kniaziówną. Byli też tacy – Józef Ignacy Kraszewski – którzy życzyli sobie jeszcze większych skrótów w opisach bitew i wątkach romansowych (Kosman 1999:148).

O popularności *Trylogii* Sienkiewicza, a także jej fanfictionalnym wpływie na społeczeństwo świadczy również pobieranie wzorów z zachowania bohaterów tych powieści. Zdarzało się tak, że listownie powiadamiano autora czy też redakcję „Słowa" o ochrzczeniu dziecka imieniem bohatera *Potopu*, a twórczość fanowska była jeszcze bardziej imponująca, jak na czasy gdy pojęcie fan fiction jeszcze nie się ukonstytuowało:

> Zaledwie wyszła świat [Trylogia, dop. AZ], rzucono się do odtwarzania i malowania jej scen, przedstawiano z niej żywe obrazy w teatrze i w cyrku, odbito wizerunek autora, powieszono między portretami znakomitości (Kmiecik 1969:305)

Publikowanie kolejnych kasowych produkcji, bo wydaje się, że tym filmoznawczym terminem możemy określać powieści odcinkowe autorstwa nie tylko Henryka Sienkiewicza, ale i Bolesława Prusa, wiązało się nie tylko z chęcią kontynuacji kolaboracji czytelnik-autor, ale z czysto pragmatycznymi, finansowymi pobudkami.

> Dzieje się tak po trosze dlatego, że literatura miała przyciągać czytelnika do pisma, ale przede wszystkim dlatego, że oczywisty był dla autorów „Tygodnika" priorytet literatury w kulturze, zwłaszcza że kulturę wiązano z tradycją i włączano w nią „szeroki ogół" (Ihnatowicz 1987:23)

Wydawcy wspomnianych tytułów prasowych angażowali czytelników do brania udziału w życiu literackim w kraju. To właśnie oni byli głównymi motywatorami zjawiska *fan fiction*. Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego" często organizowane były konkursy literackie dla czytelników. Było to swoiste szukanie talentów, ale również takie działanie możemy uznać za transgresywne, ponieważ zacierała się tu granica pomiędzy amatorem a zawodowym twórcą. Konkursy wyłaniały twórców, których teksty stawały się kolejnymi publikacjami prasowymi. Często tematyką takich turniejów pisarskich były znane już odbiorcom motywy powieściowe lub wybrane z nich historie, a więc inspirowanie się istniejącymi już dziełami możemy uznać za fan fiction w okrojonym zakresie. Dzięki włączaniu czytelnika w życie i tworzenie gazety, wydawcy chcieli wywołać u niego pozorne poczucie mocy twórczej:

> Nigdzie bowiem w „Tygodniku" nie ujawnia się tendencja do powstrzymywania tego zróżnicowania, natomiast tendencja integracyjna jest wspomagana przez konwencję

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

> społeczności wtajemniczonych. Widać wyraźnie przejawianą redakcyjną intencję kształtowania założonego czytelnika – od sytuacji wyjściowej, gdy każdy znajduje coś dla siebie (np. poszczególni członkowie rodziny), do sytuacji postulowanej, gdzie każdy odbiera całość pisma (cała rodzina). Środkiem taktycznym tylko jest więc tworzenie przez redakcję pozoru, że to jedynie czytelnicy kształtują pismo – redakcja zakłada, że właśnie umożliwi jej to wpływ na czytelnika (Ihnatowicz 1988:22).

Nie sposób się nie zgodzić z tezą Ewy Ihnatowicz o integracyjnej roli w życiu społecznym XIX wieku Tygodnika ilustrowanego, jak i innych czasopism. Mimo pozorności kreacyjnego pierwiastka u odbiorcy tekstów, to współpraca czytelniczo-nadawcza właśnie łączyła dwa skrajne do tej pory ugrupowania. Upowszechnienie tekstów literackich sprawiło, że stały się one źródłem rozrywki dla społeczeństwa, a więc integrowały, bawiły i uczyły rzesze ludzi. Zintegrowanie czytelników opierało się również na apostrofizacji treści prasowych. W artykułach pojawiały się bezpośrednie zwroty do konkretnej grupy odbiorców.

> W numerze 13 pierwszego rocznika pisma znajduje się następująca przedmowa redakcji do artykułu opisującego zwyczaje świąteczne ludu wiejskiego: „Czytelnikom »Tygodnika Ilustrowanego« na Gwiazdkę" […] (Ihnatowicz 1987:27).

Publikowane na łamach czasopism felietony autorstwa popularnych pisarzy pozytywistycznych, jak Prus, Świętochowski, Sienkiewicz, Konopnicka, również wprowadzały sytuacje, w których następstwie możemy szukać etiologii zjawiska fan fiction. Każdy z twórców podpisujący się swoim nazwiskiem pod tekstem narażał czytelnika czasopism pozytywistycznych na błędne przyporządkowanie gatunkowe swojego dzieła. W prasie na równych prawach funkcjonowały felietony, a więc utwory o dużej literackości formy i fragmenty fikcjonalnych powieści, czy też opowiadań. Przemysław Pietrzak w swojej książce poświęconej powieści odcinkowej w twórczości Bolesława Prusa, zauważa, że niewprawiony czytelnik traktował fikcję literacką prozy na równi prawdziwie z wydarzeniami opisywanymi w felietonach. Oznacza to zacieranie się realizmu wydarzeń, które przedstawiała prasa, a co ważniejsze odbiorcy tracili poczucie nierzeczywistości wydarzeń z powieści i opowiadań (Pietrzak 2017:42). Wzmagało to ich afektywne nastawienie do lektury, a więc odczuwanie przygód bohaterów, wcielanie zachowań postaci literackich do własnego życia. Ta prasowa mglista granica fikcji literackiej motywowała czytelników do nadinterpretowania tekstów, pisania listów, sterowania akcją utworów, nie widzieli oni bowiem radykalnej granicy pomiędzy rzeczywistością ich otaczającą, a tą publikowaną w tekstach dziennikarskich (Pietrzak 2017:214).

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

Duża wina pozytywizmu, jako odpowiedzialnego za *fan fiction* leży w samym sposobie pisania twórców dwóch powieści: *Lalki* i *Potopu*. Popularność literatury romansowej, której elementy odnajdujemy w obu tych dziełach sprawiła, że cieszyły się one zainteresowaniem wielu odbiorców. Wykorzystanie wątków dobrze znanych szerokiemu gronu czytelników dawało ogromne szanse na sukces i zrozumienie publikacji. Tak też włożenie w historię Polski elementów walterscotowskich powieści sprawia, że podnoszące się z kolan nieudanych powstań społeczeństwo, znajduje nową energię i nadzieję. Przecież przygody znamienitych rycerzy to baza zachowań zakorzenionych w pamięci Polaków.

Jeśli chodzi zaś o same strategie pisarskie twórców pozytywistycznych nie powinno umknąć nam zjawisko projektowania swojej twórczości, programowania jej. Pisarze zakorzenieni w filozofii epoki, a także silnie propagujący jej myśl socjologiczną, zakładali swój wpływ na odbiorcę. Przekazywana energia twórcza w tekstach odnajdywała ujście w radości z lektury, ale także w ustnym czy pisanym dopowiadaniu sobie przez czytelników dalszej akcji ulubionych utworów.

Fan fiction i jej początek wiąże się właśnie ze świadomością autora, że tekst ukaże się szerokiej publiczności. Wychodzenie naprzeciw odbiorcy i badanie rynku czytelniczego umożliwiało właśnie specyficzne wydawanie dzieł, jakim była fragmentaryzacja powieści na odcinki. Niemalże brechtowska symbioza pozytywizmu – autor-czytelnik – nadała nowy sens pracy pisarskiej w ogóle. Oprócz prymarnego celu dydaktycznego, tekst zyskał rangę impulsu kulturotwórczego, a może nawet socjotwórczego, ponieważ wnikał w strukturę życia swoich czytelników, na chwile je odmieniał, choćby przez chęć naśladowania bohaterów, nadawanie dzieciom imion wprost z dzieł literackich, czy interakcje listowne z redakcjami pism. Bolesław Prus, jako świetny obserwator życia publicznego, już po kilku literackich sukcesach prasowych zastanawiał się:

1) Jaki wpływ mam zamiar wywrzeć na wolę czytelnika?
2) Jak przedstawić rzecz, by ją dokładnie zrozumiał?
3) Jak przedstawić szczegóły, by je widział, odczuwał i czuł? (Prus 2010:88)

Wina pozytywizmu tkwi w świadomości mocy sprawczej autora, jako twórcy wpływającego na czytelnika. Abstrahując od rozważań czysto teoretycznoliterackich, właśnie w pisarzach doby pozytywizmu, którzy poprzez odcinkowość swoich publikacji zrozumieli potrzeby odbiorców, a może je dopiero zauważyli, możemy upatrywać źródła późniejszych rozwijających się w społeczeństwie tendencji do głębokiego przeżywania świata przedstawionego. Świadomość interakcji, jaka zachodzi przy lekturze tekstu, jego nowe stawanie się w umysłach czytelników, to właśnie zaczątek żądnego władzy nad tekstem fan fiction.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 00:43:37

Kulturowe zjawisko, łączące wszystkie rodzaje pracy twórczej człowieka jest niczym innym, jak chęcią obcowania z dziełem, zapożyczania go na własność, by lektura stała się procesem ciągłym, niekończącym się, oddaje tym samym największy komplement pierwotnemu twórcy. Pozytywizm, jako pierwsza z epok w polskiej literaturze dopuścił głos masowej publiczności, by komplement ten mógł wybrzmieć.

Bibliografia

1. Kosman Marcin, *„Ogniem i mieczem" – prawda i legenda*, Oficyna Wydawnicza G&P, Poznań 1999.
2. Pietrzak Przemysław, *Bolesław Prus i inni*, PWN, Warszawa 2017.
3. Prus Bolesław, *Literackie notatki o kompozycji*, oprac. Anna Matuszewska, Gdańsk 2010
4. Ihnatowicz Ewa, *„Tygodnik Ilustrowany" a pozytywizm*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej", 27/1 1988.
5. Ihnatowicz Ewa, *„Tygodnik Ilustrowany" 1859–1886 jako czasopismo integrujące*, „Kwartalnik Historii Pracy Polskiej" 1987.
6. Kmiecik Zenon, „Słowo" za czasów red. Henryka Sienkiewicza, RHCP 1969, z. 3.

Summary: Guilt of positivism – this is the definition created by the author for the source of phenomenon which was the reader-author collaboration in the history of literature. Apart from purely theoretical and literary considerations, it is the writers of positivism, who, through the fragmentation of their publications, understood recipients' needs or perhaps only noticed them. One can observe that the sources of later developing societies tend to deeply experience the literary world. Lack of conscious separation from the reading activity – reading the author's text who was motivated to blur the boundaries between fiction and reality, and thus created an intimate bond sender-recipient of the literary work. The blur of these conscious and unconscious reading activities, according to the author, was the beginning of a fan fiction in Polish culture. The cultural phenomenon that combines all kinds of creative work of man is nothing but the desire to commune with the work, borrow it into property, so that the reading becomes a continuous process, never-ending, thus giving the greatest compliment to the original artist. Segment novel, printing industry and the universality of the press – these factors influenced the guilt of positivism – as an era of favorable power for the recipient.

Keywords: novel story, fanfiction, positivism